

mgr Aleksandra Naróg  
Katedra Antropologii Literatury i Badań Kulturowych  
Wydział Polonistyki UJ

## **Autoreferat rozprawy doktorskiej**

„Czego chce ten instynkt, czego ja chcę właściwie?”.  
*Afektywne wymiary opowiadań Witolda Gombrowicza*

Promotor: prof. dr hab. Ryszard Nycz

### **Wprowadzenie**

Kim jest „afektywny Gombrowicz”? Wspominając – czy też raczej konstruując wspomnienie... – swojej młodości, autor *Dziennika* pisał w zdecydowany sposób:

(...) ja już wtedy miałem podwójne życie. Nie dopuszczałem nikogo do tego czegoś we mnie, co było niejasne, odrębne i za nic nie chciało wydostać się na światło dzienne. I jeszcze: zupełnie niezdolny byłem do miłości. Miłość została mi odebrana na zawsze i od samego zarania, ale nie wiem, czy to dlatego, że nie umiem znaleźć na nią właściwej formy, wyrazu, czy też dlatego, że nie miałem jej w sobie (...).<sup>1</sup>

Chciałabym wobec tak wyrażenie postawionych założeń – zwłaszcza w wypadku słów Gombrowicza... – zachować krytyczną czujność. To właśnie ta ambiwalencja: deklaratywne zaprzeczanie, a jednocześnie ekstensywny nadmiar emocji widoczny w prozie autora *Dziennika* – skłoniły mnie do identyfikacji problemu badawczego, który otwierać może twórczość pisarza na nowe (choć rzecz jasna mapowane już przez badaczy) ścieżki interpretacji tego, co „niejasne i odrębne”. Podstawowym zagadnieniem twórczości Gombrowicza – oraz punktem wyjścia dla mojej rozprawy – jest nieustanne napięcie pomiędzy elementem intelektualnym i afektywnym. Uważam, że to właśnie poprzez afekt przejawiają się w tej prozie jedne z największych problemów nowoczesności: mechanizmy kształtowania jednostkowej i zbiorowej tożsamości, niepokoje towarzyszące procesom akulturacji czy też pozaracjonalne siły budujące wspólnotę. To, co afektywne, jest dla autora *Dziennika* zarówno przedmiotem zdecydowanej (a przez to budzącej

---

<sup>1</sup> W. Gombrowicz, *Testament. Rozmowy z Dominikiem de Roux*, Kraków 2012, s. 12.

uzasadnioną podejrzliwość...) deklaracji (jak słowa pochodzące z *Testamentu*), jak i tym, co – świadomie bądź mimowolnie – pojawia się w przestrzeni samych tekstów (jak obrazy intensywnego wstrętu, wstydu, gniewu czy fascynacji, które analizuję w swojej rozprawie).

Chciałabym zacząć od komentarza do samego tytułu mojej pracy: „*Czego chce ten instynkt, czego ja chcę właściwie?*”. *Afektywne wymiary opowiadań Witolda Gombrowicza*. Zaczerpnięty z opowiadania *Dziewictwo* cytat kieruje moim zdaniem uwagę właśnie na ową dwoistość, niejednoznaczność dialogu między afektywnym „instynktem” a racjonalną „wołą”, pośród których nieustannie oscyluje Gombrowiczowski „ja”. Pisząc o „wymiarach”, mam na myśli złożone perspektywy, otwarte ścieżki, drogi nie wyczerpujące całości badawczej perspektywy. Lektura całości prozy autora *Ferdydurke* w perspektywie afektywnej, choć niezwykle pociągająca, ze względu na ogrom kontekstów i materiału źródłowego wydawała się przedsięwzięciem niezwykle trudnym; by nie powiedzieć – niemożliwym. Dlatego też skoncentrowałam się w największej mierze na opowiadaniach (pochodzących z debiutanckiego *Pamiętnika z okresu dojrzewania*, ale również z *Bakakaju*) jako formach, które w najpełniejszy, najbardziej skoncentrowany i intensywny sposób opisują różnorodne stany afektywne. Dla ich bohaterów pragnienia i afekty stają się warunkiem życia *sine qua non*, aktywnie wpływają na ich zachowania; są podstawowymi mechanizmami adaptacyjnymi przyjmowanymi wobec otaczającej rzeczywistości. Gombrowiczowscy bohaterowie „transmitują” afekty: pragnienia, których sami nie mogą w pełni przyswoić i uświadomić; znajdują się zarazem w stanie nieustannej „potencjalności”, kształtują się poprzez wzajemne interakcje. Poetykę afektywną dostrzegłam również w istniejącej wokół *Pamiętnika...* przestrzeni metatekstowej. (W odróżnieniu od Błażeja Warkockiego, który w monografii *Pamiętnik afektów z okresu dojrzewania* przedstawia przede wszystkim *queerową* perspektywę Gombrowiczowskich afektów, chciałabym widzieć je szerzej – jako uniwersalne strategie istnienia jednostek w świecie, oparte na zmienności i interakcyjności). Ścieżki poszczególnych afektów pozwoliły mi również na dostrzeżenie dróg przejścia, relacji, ewolucji bądź polemik obecnych w późniejszych tekstach prozatorskich Gombrowicza, których fragmenty również analizowałam w swojej pracy.

## Zarys metodologii

Afekt ujmuję jako kategorię interdyscyplinarną, „pojęcie-parasol”, czerpiące z elementów studiów filozoficznych, socjologicznych, psychologicznych i literaturoznawczych. Określam ją jako Deleuzjańską u swoich źródeł, a zredefiniowaną przez B. Massumiego „intensywność” przejawiającą się w interakcjach pomiędzy bohaterami, narratorem a odbiorcą. W odróżnieniu od emocji, podlegających stabilizacji społecznej i językowej, afekty często są pozajęzykowe i pierwotne; należą do sfery potencjalności realizującej się pomiędzy ciałami, sytuującej się na granicy tego, co reprezentowalne i niemożliwe do przedstawienia – także w przestrzeni języka literatury. Jest to w moim ujęciu jedna z kluczowych kategorii obecnych w prozie autora *Pamiętnika...*, opisującego przygodność i zmienność dyspozycji podmiotu wobec świata. Ową „intensywność”, już na poziomie poszczególnych afektów i emocji widocznych w utworach Gombrowicza, analizowałam w odniesieniu do teorii badaczy takich jak J. Kristeva, M. Douglas, S. Ahmed, M. C. Nussbaum, Ch. Mouffe, P. Sloterdijk czy S. Tomkins. Stanowią one, rzecz jasna, zaledwie niewielki wycinek ogromnego zaplecza teoretycznego, które funduje zwrot afektywny. Teorie te łączy, jak sądzę, wprowadzanie operatywnych kategorii analitycznych, na stale zmieniających ustalony paradygmat lektury, w którym to, co dotychczas nienazywalne i stanowiące badawczy problem, może zostać skonceptualizowane i zinterpretowane. Mam także, rzecz jasna, ciągłą świadomość narastającej liczby zarówno po(st)nowoczesnych, jak i afektywnych lektur prozy autora *Dziennika*: do wielu z nich nawiązywałam w swoich interpretacjach, starając się zarazem wypracować własną ścieżkę. Ogromne znaczenie miał również dla mnie kontekst sformułowanej przez Ryszarda Nycza nowoczesnej poetyki doświadczenia, nastawionej na rewizję relacji pomiędzy tym, co zmysłowo-cielesne a naukowo-dyskursywne. Proza Gombrowicza, oparta na eksperymencie, interakcyjności oraz rozbijaniu ustalonych porządków, wpisuje się moim zdaniem doskonale w jej postulaty, w myśl których, jak pisze Nycz: „literatura staje się (...) świadectwem ludzkiego dążenia do transgresji, które nie wzdraga się przed żadnym konfliktem, a równocześnie zapewnia poczucie bezpieczeństwa płynące z tworzenia nowych znaczeń i odkrywania nieprzewidywalnych możliwości<sup>2</sup>”.

---

<sup>2</sup> R. Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012, s. 135.

Afekt w prozie Gombrowicza zdefiniowałam jako wszelkie literackie reprezentacje doznań z przestrzeni emocji i zmysłów; celowe, prowokacyjne i dekonstrukcyjne łamanie zasad, „poruszenie” do odpowiedzi na ten impuls i działania, ale także sposób funkcjonowania samego tekstu wobec czytelnika. Rozumiem przez to wszelkie przejawiające się w tekstach reprezentacje silnych, „rozsadzających” tekst od środka stanów emocjonalnych, obrazy „intensywności” interakcji – ale także próby ich intelektualnej analizy. W swojej rozprawie skoncentrowałam się na doświadczeniach wstrętu, wstydu, gniewu, dumy oraz miłości. Niektóre z nich – jak na przykład duma – nie stanowiły jeszcze dotychczas przyczynku do namysłu wśród gombrowiczologów. Ich nazwanie i interpretacja z pomocą słownika afektywnego pozwoliły na krytyczną analizę stanów najbardziej problematycznych i poruszających w czytelnicznym odbiorze. To właśnie w przestrzeniach konfliktu oraz konsensusu niesionych przez afekt Gombrowicz wydaje mi się krytycznie najciekawszy.

### **Układ pracy**

Rozprawę skomponowałam, próbując naszkicować ścieżki poszczególnych afektywnych doświadczeń. Pozwala mi to zarazem przedstawić zachodzące pomiędzy nimi związki, międzytekstowe nawiązania i ambiwalencje. Dwa początkowe rozdziały pracy poświęciłam doświadczeniu wstrętu, interpretowanemu jako zjawisko zarówno jednostkowe (w analizie *Pamiętnika Stefana Czarnieckiego*, *Przygód* i *Zdarzeń na brygu Banbury*), jak i społeczne (w lekturze *Biesiady u hrabiny Kotlubaj* i *Na kuchennych schodach*). Wstręt jest podstawą Gombrowiczowskiej antropologii i epistemologii; jednym z najbardziej pierwotnych doświadczeń; stanowi również często wykorzystywaną kategorię estetyczną, pozwalającą na dokonanie wnikliwego opisu mechanizmów interakcji zachodzących pomiędzy bohaterami a światem. Awersja każdorazowo podszyta jest tu fascynacją, skłaniającą do refleksji nad płynnością opozycji natury i kultury (jak w *Przygodach*) czy „chamstwa” i „państwa” (jak w *Biesiadzie u hrabiny Kotlubaj*, odczytywanej przeze mnie między innymi w dialogu z *Chamstwem* Kacpra Pobłockiego). Wstręt staje się również jedną ze strategii kształtowania kategorii podmiotowości i cielesności, podlegających nieustannym zabiegom transgresji i dezintegracji.

Kolejną część pracy poświęciłam analizie relacji pomiędzy gniewem, dumą a wstydem, którą odczytuję jako jedną z największych sił napędowych twórczości Gombrowicza. W przestrzeni całej swojej twórczości autor *Dziennika* nieustannie toczy różnego rodzaju pojedynki, konstruuje żywiołowe odpowiedzi na polemiki; przedstawia także liczne obrazy napędzanych gniewem, dumą i pragnieniem Wyższości bohaterów. Gniew jest dla pisarza jednym z podstawowych narzędzi literackiej ekspresji. Przybiera on różnorodne formy i odcienie: od subtelnej ironii, poprzez irytację, aż po zdecydowaną wściekłość. W podobnie zniuansowany sposób starałam się przedstawić Gombrowiczowską dumę (podlegającą ocenie zarówno racjonalnej, jak i emocjonalnej, rozgrywającą się w interakcji) oraz wstyd. Odczucia te mają wymiar zarówno indywidualny, jak i społeczny: rozpoczynają się bowiem najczęściej od jednostki, ale ich efekty „transmitowane” są następnie na całą wspólnotę – jak w analizowanych przeze mnie nowelach: *Zbrodni z premedytacją*, *Z diariusza prywatnego Hieronima Ponizalskiego*, ale także fragmentach *Dziennika* i *Trans-Atlantyku*. Za konieczne uznałam tu wykroczenie poza przestrzeń analizy opowiadań, aby zarysować szerokie rezonowanie tych kategorii oraz afektywne możliwości interpretacji kategorii polskości: w większym stopniu odczuwanej, niż racjonalizowanej, kształtującej Andersonowską „wspólnotę wyobrażoną”.

Chciałabym jednak widzieć Gombrowicza nie tylko jako reprezentanta negatywnych afektów. Kolejny rozdział mojej pracy dotyczył – zapisywanego ze znakiem zapytania – doświadczenia miłości: przedstawia, między innymi, analizę *Tancerza mecenasa Kraykowskiego* oraz *Dziewictwa*. Literatura okazuje się tu Barthesowską „propozycją”: wyzwaniem, ale i wyznaniem kierowanym wprost do czytelnika. Jest to jednak wyznanie paradoksalne: rezonująca w Gombrowiczowskiej narracji opowieść o własnej „niezdolności do miłości” złączona jest już w samych tekstach i powstających wokół nich komentarzach z pragnieniem uznania, wyjątkowości i jednostkowości. Moją uwagę zwrócił również deklaracyjny „miłosny” stosunek pisarza do Argentyny, opisywany jako „wysilek woli”, celowe „wzniesienie w sobie” uczucia zakochania.

Analizę opowiadań uzupełniłam dwoma rozdziałami analizującymi elementy problematyki argentyńskiej emigracji Gombrowicza. Obecne w onirycznej narracji *Przygód* i *Zdarzeń na brygu Banbury* wizje absurdałnej podróży narratora do Ameryki Południowej skonkretyzowały się w życiu i twórczości pisarza w całkowicie niespodziewany sposób; okazały się niejako „afektywną antycypacją” tego, co dopiero miało nastąpić. Przyglądałam się

stosunkowo rzadko interpretowanym *Wędrownikom po Argentynie*, próbując przełamać obiegową opinię o ich jedynie felietonistycznym charakterze, a odczytując je jako tekst w pełni oparty na wielowymiarowej poetyce afektywnej, w której na pierwszy plan wysuwają się wstręt, fascynacja czy gniew. To właśnie poprzez afekt narrator *Wędrowników...* interpretuje argentyńską polityczność (która odczytuję m. in. w kontekście teorii Chantal Mouffe), prowadzi grę ze stereotypami narodowymi, wreszcie: określa swoją własną sytuację jako emigranta. Argentyńska emigracja Gombrowicza, choć doskonale opisana pod kątem historycznoliterackim, ciągle wydaje mi się polem otwartym do interpretacji w perspektywie antropologiczno-kulturowej, zwracającej uwagę między innymi na afektywną podszewkę postkolonialnych zależności. Z tego względu opisywałam dzisiejszą politykę pamięci o Gombrowiczu w Argentynie (jego zarówno „śladową”, jak i „żywą” obecność) jako w większej mierze afektywnie odczuwaną niż racjonalnie skonceptualizowaną.

## **Podsumowanie**

Studia afektywne – po analizach i interpretacjach prowadzonych w duchu szeroko pojmowanej ponowoczesności – niewątpliwie otwierają w gombrowicologii nowe pola. Po pierwsze, przełamują psychoanalityczny oraz intertekstualny paradygmat lektury nowel Gombrowicza na rzecz badania „intensywności” doświadczenia jako celu samego w sobie. Po drugie, rozszerzają pola interpretacji całej jego prozy o operatywną interdyscyplinarność, mogącą wprowadzić do lektury nowe, pochodzące z innych słowników, kategorie. Po trzecie natomiast, idą w poprzek zarówno obrazowi Gombrowicza – racjonalisty i „świadomego gracza” (który w swojej pracy nazywam „linią Błońskiego i Jarzębskiego”), jak i podmiotu poddanego irracjonalnym siłom „czarnego nurtu” („linii Markowskiego”). Afekt jest dla autora *Dziennika* napędową „siłą życia”, intelekt natomiast – drogą do uzyskania jeszcze większej celności sądów oraz skuteczności niesionej przez pierwiastek afektywny prowokacji.

Nowy paradygmat gombrowicologii postuluje związanie filozoficznej teorii z „życiem”, odejście od suchego paradygmatu naukowego w stronę zakorzenienia w przygodności i nieciągłości doświadczenia. Gombrowicz odczytywany w perspektywie studiów nad afektami okazuje się być pisarzem niezwykle współczesnym; już kilkadziesiąt lat temu diagnozującym jedne z ważniejszych kwestii dla namysłu nad polską (ale również argentyńską i europejską)

kulturą: jak problematyka wstydu, migracyjnej tożsamości, polityczności czy kształtowania się wspólnoty na podłożu spajających ją – bądź też antagonizujących – afektów i emocji. Jest autorem niezwykle wyczulonym na najdrobniejsze napięcia, celnie przewidującym dopiero nadchodzące problemy i kryzysy, które właśnie dziś okazują się nadzwyczaj aktualne. Opowieść o Gombrowiczu rozciągniętym pomiędzy afektem a intelektem to równocześnie opowieść o fundamentalnych problemach nowoczesności. Przedstawia ona obrazy napięć pomiędzy elementem racjonalnym i pozarozumowym, naturą a kulturą, ludzkim a „nie-ludzkim”, „swoim” a „obcym”. Język krytyki afektywnej pozwolił mi na wydobywanie z tej twórczości tego, co niedopowiedziane, przemilczane, wycelowane w czytelnika jako prowokacja – lub też postulat skłaniający do działania. Mam zarazem pełną świadomość – co raz jeszcze pragnę z całą mocą podkreślić – że moja analiza nie wyczerpuje ogromu wątków związanych z możliwością lektury prozy Gombrowicza w paradygmacie afektywnym. Przestrzeń tę odczuwam z tego powodu jako niezwykle inspirującą do dalszych badawczych poszukiwań. Do najważniejszych zaliczam teraz przede wszystkim całościowe odczytanie *Ferdydurke* w perspektywie afektywnej, głębsze przyjrzenie się wciąż niedointerpretowanej tematyce polityczności, dalsze zgłębianie kwestii argentyńskiej recepcji Gombrowicza. Ostatnia z tych kwestii rysuje przede mną możliwy kontekst zmiany paradygmatu myślenia o literaturze emigracyjnej właśnie pod kątem jej afektywnego, opartego na pierwiastku pozaracjonalnym, charakteru.

Moja rozprawa jest również – by na koniec wyznać to szczerze – wyrazem wieloletniej badawczej fascynacji twórczością Gombrowicza, która nieustannie wydaje mi się inspirująca, pomimo wszelkich wyzwań, trudności i ograniczeń – a może właśnie ze względu na ich obecność? To zarazem przyczynek do przyznania się do ciągłej niewiedzy, wpadania w pułapki zastawione przez pisarza – ale równocześnie przyłapywaniu go na tym samym. Poprzez afekt Gombrowicz chce poruszać, skłaniać do zmiany, prowokować, wprowadzać w błąd – wszystkie te doświadczenia ciągle „przydarzają się” jego czytelnikom i interpretatorkom. Zarazem, znajduje się „zawsze pomiędzy”, wymykając się jednoznacznym próbom przyporządkowania – w większym stopniu tworząc pytania, niż udzielając na nie gotowych odpowiedzi. „(...) Świat istnieje dla nas tylko jako możliwość bólu lub rozkoszy” – pisał w *Dzienniku*. Zdanie to wskazuje na ogromne znaczenie i świadomość nieustannej „potencjalności” rzeczywistości, którą stara się na różne sposoby opisać. Są to zarazem dwa bieguny odczuwania świata, afekty negatywne, ale i pozytywne, wciąż przenikające się nawzajem. Pomiedzy nimi – rozgrywa się literatura.